



KOMENTARZ

USA zawieszają dostawy pomocy wojskowej dla Ukrainy

Artur Kacprzyk, Marcin Andrzej Piotrowski

4 marca amerykańskie media poinformowały, że prezydent Donald Trump nakazał wstrzymanie pomocy wojskowej Stanów Zjednoczonych dla Ukrainy, by skłonić prezydenta Wołodymyra Zełenskigo do podjęcia rozmów pokojowych z Rosją. W praktyce decyzja Trumpa ułatwia Rosji prowadzenie agresji wobec Ukrainy, a potencjalnie także narzucenie jej niekorzystnego rozejmu lub pokoju. Grozi ponadto pogłębieniem podziałów transatlantyckich i stawia Europę przed wyzwaniem znaczącego zwiększenia wsparcia wojskowego dla Ukrainy.

Czego dotyczy decyzja Trumpa?

Dostawy sprzętu, uzbrojenia i amunicji z USA mają być zawieszane, dopóki ukraińskie władze nie wykażą się – w ocenie amerykańskiej administracji – gotowością do [negocjacji z Rosją](#) w celu zakończenia wojny. Wstrzymane zostaną dostawy prowadzone z zapasów sił zbrojnych USA w ramach mechanizmu Presidential Drawdown Authority (PDA) – ostatnie transporty były autoryzowane jeszcze przez administrację Joe Bidena tuż przed jego odejściem z urzędu. Mimo że z funduszy przyznanych na PDA przez Kongres w ub.r. pozostało ok. 3,85 mld dol., administracja Trumpa nie ogłosiła nowych pakietów wsparcia. Zawieszona ma być też realizacja zakupów dla Ukrainy sprzętu i uzbrojenia produkcji amerykańskiej w ramach inicjatywy Ukraine Security Assistance Initiative (USAI), choć niejasne jest, czy dotyczy to wyłącznie jeszcze niezakontrowanych dostaw, czy także zerwania już podpisanych umów z firmami z USA. Administracja Trumpa w ramach ogólnego zawieszenia amerykańskiej pomocy zagranicznej już wcześniej wstrzymała mniejsze zakupy wspierane amerykańskimi grantami i pożyczkami w ramach programu Foreign Military Financing (FMF).

Z dotychczasowych doniesień amerykańskich mediów nie wynika wprost, czy zatrzymane zostaną też niematerialne

formy pomocy w zakresie wywiadu, rozpoznania, łączności, walki radio-elektronicznej, cyberobrony, szkolenia ukraińskich żołnierzy i udziału personelu USA w koordynacji wsparcia dla Ukrainy w ramach NATO.

Jaka jest motywacja Trumpa?

Decyzja Trumpa wpisuje się w jego przekaz, jakoby amerykańskie wsparcie wojskowe zniechęcało Zełenskigo do rozmów pokojowych z Rosją. Zełenski argumentuje zaś, że porozumienia z nią nie będą skuteczne bez otrzymania przez Ukrainę silnych gwarancji bezpieczeństwa, zwłaszcza od Stanów Zjednoczonych. Różnice na tym tle doprowadziły do [burzliwej dyskusji obu liderów podczas spotkania w Białym Domu](#) 28 lutego br. i niepodpisania umowy o eksploatacji przez amerykańskie firmy ukraińskich złóż, w tym surowców ziem rzadkich. Zawieszenie pomocy wojskowej ma być bezpośrednią konsekwencją tego incydentu.

Prezydent USA z kilku powodów chce przymusić Zełenskigo do szybkiego wynegocjowania zawieszenia broni i porozumienia pokojowego, nawet za cenę dużych ustępstw wobec Rosji. Trump podczas kampanii wyborczej obiecywał błyskawiczne zakończenie wojny, zaś dostęp do ukraińskich surowców miałby rekompensować USA koszty

KOMENTARZ PISM

dotychczasowego wspierania Ukrainy, które jego zdaniem były zbyt duże, szczególnie w porównaniu z pomocą od państw europejskich. Zakończenie konfliktu jest też ważne dla administracji Trumpa, stanowiąc kluczowy element działań na rzecz poprawy relacji z Rosją. Miałoby to służyć odciążeniu jej od Chin, które USA postrzegają jako swojego głównego rywala. Przedstawiciele administracji Trumpa sygnalizują także, że po zakończeniu walk na Ukrainie dojdzie do redukcji obecności wojskowej USA w Europie. Zaoszczędzone środki mają być przeznaczone na wzmocnione odstraszenie Chin w Indo-Pacyfiku.

Co wstrzymanie pomocy wojskowej USA oznacza dla Ukrainy?

Wstrzymanie amerykańskiej pomocy wojskowej zasadniczo utrudni ukraińską obronę przed Rosją. Według szacunków NATO Stany Zjednoczone odpowiadały w 2024 r. za 40% wsparcia, a sojusznicy europejscy i Kanada – za 60% (łącznie wartość ponad 50 mld euro). Już po kilku miesiącach odczuwalne mogą być efekty zatrzymania dostaw sprzętu, amunicji i uzbrojenia – Rosja może poczynić dalsze postępy na różnych odcinkach frontu, a jej ataki lotnicze i raketowe – stać się bardziej skuteczne. Najszybciej odczuwalne dla Ukrainy byłyby natomiast skutki ewentualnego zatrzymania amerykańskiego wsparcia w zakresie wywiadu, rozpoznania, łączności, walki radio-elektronicznej i cyberobrony – w tych obszarach Ukraina jest szczególnie zależna od USA, które w dużym stopniu umożliwiają utrzymanie świadomości sytuacyjnej sił ukraińskich na poziomie strategicznym.

Decyzja Trumpa jeszcze bardziej zmniejsza możliwości podjęcia przez Ukrainę lokalnych kontrofensyw, już mocno ograniczone z powodu braków w przeszkolonych rezerwach ludzkich. Ukraina nie może również liczyć na wkład USA w „koalicję zdolności” tzw. grupy Ramstein w zakresie artylerii (dostaw haubic) oraz lotnictwa (samolotów F-16). Najbardziej odczuwalne dla Ukrainy będą jednak braki pocisków do systemów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych Patriot, amunicji artyleryjskiej

155 mm oraz rakiet GLMRS dla wyrzutni HIMARS i MRLS. Decyzja USA oznacza też brak perspektyw dla przyszłych dostaw amerykańskiego sprzętu pancernego (czołgi Abrams, wozy Stryker, Bradley i M-113), których ogromne rezerwy znajdują się w dyspozycji Pentagonu. Ukraina będzie musiała też prawdopodobnie przeznaczyć na części zamiennie część sprzętu wojsk lądowych, dostarczonego przez administrację Bidena.

Jakie są implikacje dla Europy?

Uznając przetrwanie Ukrainy jako suwerennego państwa za żywotny interes, kraje Unii Europejskiej i jej partnerzy będą zmuszeni znacznie zwiększyć wsparcie wojskowe w celu uniemożliwienia Rosji osiągnięcia zwycięstwa wojskowego lub narzucenia Ukrainie kapitulacji. Europa nie będzie jednak w stanie zastąpić wszystkich zdolności wojskowych zapewnianych Ukrainie przez USA, zwłaszcza w krótkim terminie. Pilnie potrzebne może być zwiększenie wsparcia w zakresie wywiadu i rozpoznania satelitarne, a konieczne będzie uruchomienie m.in. wciąż istniejących rezerw strategicznych amunicji artyleryjskiej i systemów przeciwlotniczych Europy i innych partnerów Ukrainy. Jeszcze bardziej rośnie potrzeba przekazania Ukrainie większej liczby pocisków precyzyjnych dalszego zasięgu, np. niemieckich Taurusów, norweskich NSM czy szwedzkich RBS-15.

W dłuższym terminie zwiększone wsparcie dla Ukrainy wymagać będzie podniesienia wydatków wojskowych europejskich państw NATO i inwestycji w moce produkcyjne i bazę technologiczną przemysłu obronnego Europy, co już zapowiedziała przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, ogłaszając inicjatywę ReArm Europe.

W wymiarze politycznym decyzja USA grozi bezprecedensowym kryzysem w relacjach transatlantyckich. Byłby on szczególnie poważny, gdyby administracja Trumpa zaczęła wywierać presję na państwa europejskie, w tym Polskę, by i one zmniejszyły lub wstrzymały wsparcie dla Ukrainy.